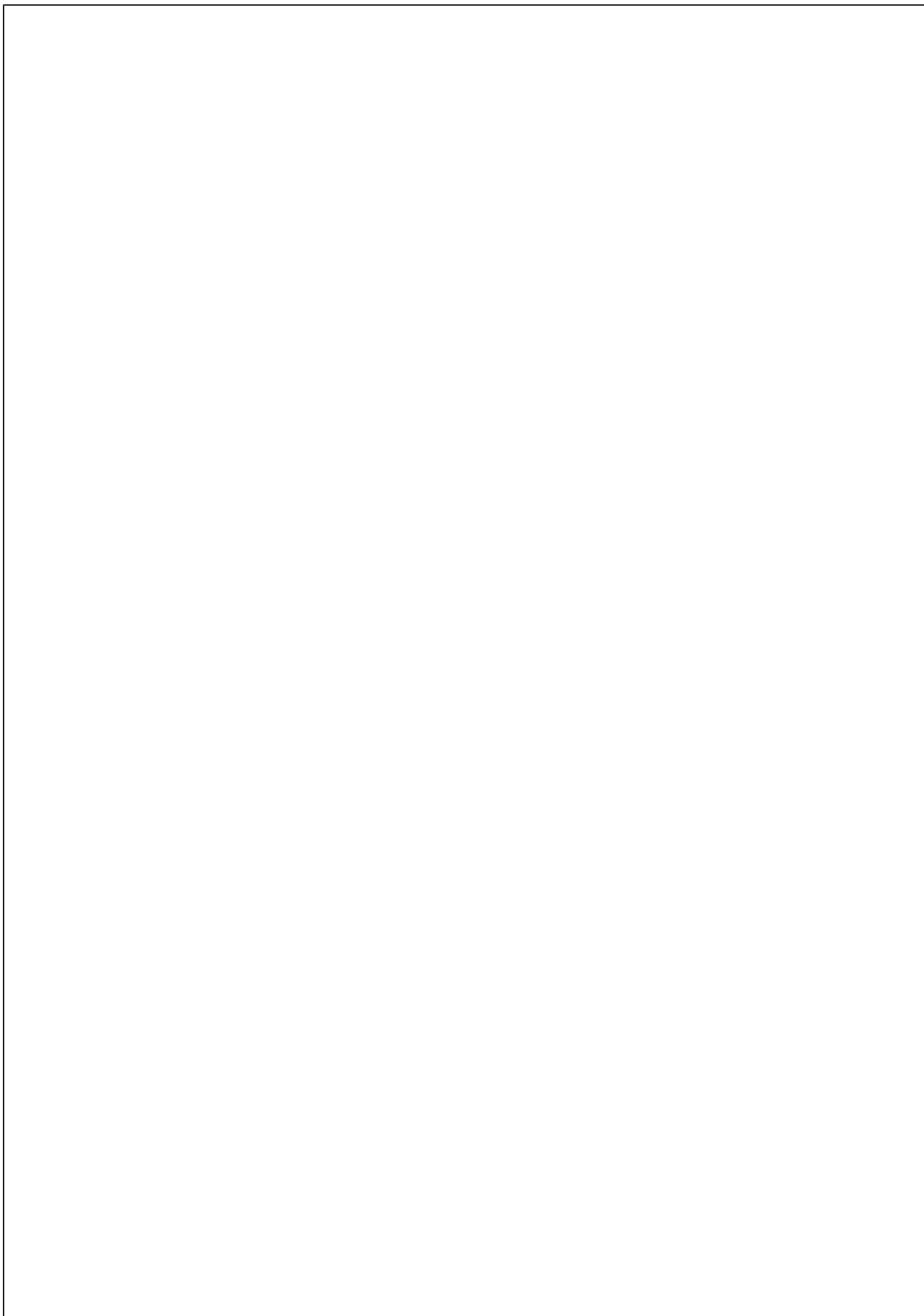


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/175183,Karol-Nawrocki-Noc-stanu-wojennego.html>
27.02.2026, 09:20



[Następny](#)

[Powrót](#)

Karol Nawrocki: Noc stanu wojennego

41 lat temu komunistyczna junta wyprowadziła czołgi na ulice polskich miast. Dziś przywracamy godność ofiarom, a zbrodniarzom wysyłamy jasny sygnał: nie możecie spać spokojnie – pisze dr Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej w najnowszym miesięczniku opinii „Wszystko co najważniejsze”.

13.12.2024

Poniżej publikujemy tekst prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego
w jęz. polskim, angielskim, francuskim i ukraińskim.

Karol Nawrocki, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Noc stanu wojennego

41 lat temu komunistyczna junta wyprowadziła czołgi na ulice polskich miast. Dziś przywracamy godność ofiarom, a zbrodniarzom wysyłamy jasny sygnał: nie możecie spać spokojnie – pisze Karol NAWROCKI

„Zapada ciemność” – ogłosił na okładce amerykański tygodnik „Time”. Był 28 grudnia 1981 roku. W Polsce zaczynał się trzeci tydzień stanu wojennego. Dla narodu, który kilkanaście miesięcy wcześniej uwierzył, że wreszcie może być gospodarzem we własnym kraju, istotnie był to czas ciemności. Komunistyczny przywódca Wojciech Jaruzelski, przez „Time” uwieczniony w charakterystycznym wojskowym mundurze, nie zawahał się użyć przeciwko społeczeństwu całej siły państwa – z armią włącznie.

Komunistów wojna z narodem

Po II wojnie światowej Polska znalazła się w strefie wpływów Związku Sowieckiego. Komuniści sfalszowali wybory, wyeliminowali legalną opozycję i krwawo rozprawili się z podziemiem niepodległościowym. Także w kolejnych latach brutalnie tłumili wszelkie protesty społeczne – w Poznaniu (1956), na Wybrzeżu (1970), w Ursusie i Radomiu (1976).

Polski gen wolności dziedziczyły jednak następne pokolenia. Nadzieje na zmiany rozbudziła pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny (1979). W czasie mszy odprawianej na jednym z centralnych placów Warszawy polski papież wołał o Ducha, który odnowi oblicze „tej ziemi”. Wyczekiwana odnowa przyszła rok później. Latem 1980 roku tysiące Polaków domagało się nie tylko poprawy warunków bytowych, lecz także wolnych związków zawodowych. Tak narodziła się „Solidarność” – wielomilionowy ruch społeczny niezależny od komunistycznych władz, ewenement w całym bloku wschodnim.

Festiwal wolności nie trwał długo. Reżim Jaruzelskiego wyprowadził na ulice czołgi, by stłumić pokojową rewolucję „Solidarności”. Jeszcze zanim komunistyczna junta proklamowała stan

wojenny, w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku funkcjonariusze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zatrzymali setki osób – czołowych działaczy związkowych i wszystkich, w których widziano potencjalnych organizatorów oporu.

„Rozbili mi drzwi i zawieźli mnie na komendę” – zapamiętał Jan Ludwiczak, wówczas 44-letni szef „Solidarności” w katowickiej Kopali Węgla Kamiennego „Wujek”. Jego kolegów, którzy próbowali go bronić, dotkliwie pobiła milicja. Gdy w odpowiedzi górnicy ogłosili strajk, władza nie cofnęła się przed użyciem broni. Od kul zginęło dziewięć osób.

Stan wojenny, proklamowany nawet z naruszeniem komunistycznego prawa, to nie tylko tysiące internowanych i skazanych, lecz także kilkadziesiąt ofiar śmiertelnych. Jedni umierali od postrzałów, inni w wyniku pobicia, jeszcze inni – w nie do końca jasnych okolicznościach. Sprawcy czuli się nietykalni, bo komunistyczna prokuratura nie kwapiła się do ich ścigania. Wszczynano śledztwa, ale prowadzono je niedbale, ze z góry założoną tezą – i zazwyczaj szybko umarzano. Nie inaczej było ze śledztwem w sprawie „zajść” w kopalni „Wujek”, umorzonym już w styczniu 1982 roku. Tym, którzy strzelali do górników lub kazali strzelać, nie spadł wtedy włos z głowy. Podobnie działo się w innych tego typu sprawach. Sejmowa komisja, która przyjrzała się im po latach, stwierdziła wręcz, że „cały aparat państwowego wymiaru sprawiedliwości był zaangażowany w rozległy system gwarantujący bezkarność przestępcom z MSW”.

Wyroki zapadały, ale nie wobec sprawców, lecz ich ofiar. W lutym 1982 roku sąd wojskowy skazał czterech górników z „Wujka”. Kary więzienia spotkały ich za strajk, który zorganizowali w pierwszych dniach stanu wojennego. Zofia Pietkiewicz, 50-letnia działaczka zawieszona przez władze „Solidarności”, do więzienia trafiła za udział w opozycyjnej manifestacji w Koszalinie. 41-letnia Ewa Kubasiewicz – jako uczestniczka strajku w Gdyni i współautorka ulotki wzywającej do oporu. Po wyjściu na wolność takie osoby wciąż były szykanowane i inwigilowane.

Surowe represje nie złamały polskiego ducha wolności. „Solidarność” trwała w podziemiu i nadal żyła w sercach Polaków. Gdy w wyborach parlamentarnych w czerwcu 1989 roku władze dopuściły wreszcie niezależnych kandydatów, społeczeństwo gremialnie opowiedziało się przeciwko komunizmowi.

Przemiany demokratyczne firmowali jednak po części ludzie, którzy wcześniej byli głównymi twarzami stanu wojennego. Jaruzelski objął nowo utworzony urząd prezydenta, a długoletni szef MSW Czesław Kiszczak pozostał na stanowisku także w „solidarnościowym” rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Niewiele zmieniło się w wymiarze sprawiedliwości i prokuraturze. W efekcie jeszcze przez wiele lat nie było szans na to, by rzetelnie rozliczyć zbrodnie stanu wojennego i przywrócić elementarną sprawiedliwość pokrzywdzonym. Romuald Cieślak, dowódca plutonu odpowiedzialnego za śmierć górników z „Wujka”, dopiero w 2008 roku został prawomocnie skazany na sześć lat więzienia. Wielu z tych, którzy w stanie wojennym pozbawiali ludzi życia lub wolności, w ogóle nie doczekało procesów i wyroków.

Przywrócić sprawiedliwość

Każdego 13 grudnia oddajemy w Polsce hołd ofiarom stanu wojennego. Ale Instytut Pamięci Narodowej, którym mam zaszczyt kierować, stara się pójść o krok dalej. Na tyle, na ile to jeszcze możliwe, chcemy naprawić zaniedbania pierwszych lat po upadku systemu komunistycznego. Właśnie po to IPN uruchomił w tym roku projekt „Archiwum zbrodni”. Nasi prokuratorzy i wspierający ich historycy raz jeszcze prześwietlą zbrodnie z lat osiemdziesiątych. Tym, którzy wtedy zabijali i skazywali opozycjonistów, wysyłamy jasny sygnał: nie możecie spać spokojnie,

choćby nawet chronił was sędziowski immunitet.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, President of the National Remembrance Institute

The Night of Martial Law

Forty-one years ago, the Communist junta brought tanks onto the streets of Poland. Today we are restoring dignity to the victims and sending a clear message to the criminals: you cannot sleep peacefully.

The Darkness Descends, proclaimed Time, the US weekly, on its cover. It was 28 December 1981. The third week of martial law was beginning in Poland. For Polish people who barely several months earlier finally believed they could be a host in their own country, the times were dark indeed. Communist leader Wojciech Jaruzelski, depicted by Time in his distinctive military uniform, did not hesitate to use the entire force of the state – including the army – against the Polish people.

Communists' War on the Nation

After the Second World War, Poland got under the Soviet Union's sphere of influence. The Communists rigged elections, eliminated the legal opposition and bloodily clamped down on the independence underground. In the following years, they brutally suppressed all social protests – in Poznań (1956), in the coastal cities (1970), in Radom and in Ursus SA (1976).

The Polish gene of freedom, however, was inherited by later generations. John Paul II's pilgrimage to his homeland (1979) raised hope for change. During a mass celebrated in one of Warsaw's central squares, the Polish Pope called for the Spirit to renew the face of "this land". The long-awaited renewal came a year later. In the summer of 1980, thousands of Poles demanded improved living conditions and free trade unions. That is how Solidarity was born. It was a multi-million-strong social movement independent of the communist authorities – a phenomenon in the entire Eastern Bloc.

But the freedom festival did not last long. Jaruzelski's regime rolled tanks onto the streets to suppress the peaceful Solidarity revolution. Even before the communist junta proclaimed martial law, Interior Ministry officers detained hundreds of people on the night of 13 December 1981: leading trade unionists and anyone considered a potential organiser of resistance.

They broke down my door and took me to the police station, recalls Jan Ludwiczak, 44-year-old at the time and head of the Solidarity movement at the Wujek Coal Mine in Katowice. The militia severely beat his colleagues who tried to defend him. When the miners called a strike in response, the authorities did not hesitate to use weapons. The bullets killed nine people.

Martial law – imposed in violation even of the communist law – meant not only thousands of internees and convicts but also dozens of deaths. Some died from gunshots, others from beatings. Others still, in vague circumstances. The perpetrators felt untouchable, as the communist prosecutors were reluctant to take action against them. Investigations were initiated, but they were carried out laxly, with a preconceived assumption, and were usually quickly dismissed. The

same happened with the investigation into the “incidents” at the Wujek Coal Mine, which was dropped already in January 1982. Those who shot at the miners or gave the order to shoot came out of the proceedings unscathed. Other cases were similar. Indeed, the parliamentary commission, which looked into the cases years later, stated that “the entire apparatus of the state administration of justice was involved in an extensive system guaranteeing impunity for the criminals from the Ministry of the Interior (MSW)”.

Sentences were handed down, however, not to the perpetrators but to their victims. In February 1982, a military court sentenced four Wujek miners. They were imprisoned for the strike they organised in the first days of martial law. Zofia Pietkiewicz, at the time a 50-year-old activist of the Solidarity movement suspended by the authorities, was sent to prison for taking part in an opposition demonstration in Koszalin. Ewa Kubasiewicz, 41, was imprisoned for participating in a strike in Gdynia and co-creating a leaflet calling for resistance. After being released, people like them continued to be harassed and invigilated.

Harsh repression did not break the Polish spirit of freedom. Solidarity acted underground and continued to live in the hearts of the Polish people. When the authorities finally permitted independent candidates to participate in the parliamentary elections of June 1989, the people spoke out against communism en masse.

However, the democratic transition was partly endorsed by people who had previously been the faces of martial law. Jaruzelski took over the newly created presidential office, and Czesław Kiszczak, the long-serving head of the Interior Ministry, also remained in office in Tadeusz Mazowiecki’s so-called Solidarity government. Not much changed in the justice administration and prosecutor’s office. As a result, for many years to come, there was no chance to hold anybody to account for the crimes of martial law and give back elementary justice to the victims. Romuald Cieślak, the commander of the platoon responsible for the deaths of the Wujek miners, was legally sentenced to six years in prison no sooner than in 2008. Many who deprived people of their lives or freedom during martial law did not live to stand trials or receive a sentence at all.

Restore justice

Every 13 December, we pay tribute to the martial law victims in Poland. But the Institute of National Remembrance, which I have the honour of managing, is trying to go a step further. As much as it is still possible, we want to rectify the neglect of the first years after the fall of the communist system. It is precisely for this purpose that our Institute launched the Archive of Crimes project this year. Our prosecutors and the historians who support them will once again examine the crimes of the 1980s. We are sending a clear message to those who killed and convicted oppositionists back then: you cannot sleep soundly, even if you are protected by judicial immunity.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, Président de l'Institut de la mémoire nationale de Pologne

La nuit de la loi martiale

Il y a 41 ans, la junte communiste a déployé les tanks dans les rues polonaises. Aujourd’hui, nous

rendons la dignité aux victimes et nous envoyons un signal clair aux criminels : vous ne pouvez pas dormir tranquillement.

« The Darkness Descends » (L'obscurité tombe) – titrait en une l'hebdomadaire américain Time. On était le 28 décembre 1981. La Pologne entrait dans la troisième semaine de la loi martiale. Pour une nation qui, quelques mois plutôt, avait cru pouvoir enfin être maîtresse dans son propre pays, c'était en effet une période d'obscurité. Le dirigeant communiste Wojciech Jaruzelski, portraitisé par Time dans son uniforme militaire si caractéristique de lui, n'a pas hésité de déployer contre la société toute la force de l'État, y compris l'armée.

La guerre des communistes contre la nation

Après la Seconde Guerre mondiale, la Pologne se retrouva dans la zone d'influence de l'Union soviétique. Les communistes truquèrent les législatives, éliminèrent l'opposition légale et noyèrent dans le sang la résistance indépendantiste. Ensuite, ils matèrent brutalement toute forme de protestation de la société – à Poznań (1956), sur la côte baltique (1970), à Ursus et à Radom (1976).

Pourtant, le gène polonais de la liberté se transmettait de génération en génération. En 1979, on espérait un tournant avec la venue de Jean-Paul II dans sa patrie. Pendant la messe célébrée sur l'une des plus grandes places de Varsovie, le pape polonais demanda à l'Esprit de descendre « renouveler la face de cette terre ». Le renouveau tant attendu vint un an plus tard. À l'été 1980, des milliers de Polonais exigèrent non seulement l'amélioration de leur condition de vie, mais aussi des syndicats libres. C'est ainsi que naquit Solidarność – un mouvement fort de plusieurs millions d'adhérents, indépendant du pouvoir communiste et une exception à l'échelle de tout le bloc de l'Est.

Le « festival de la liberté » ne dura pas longtemps. Le régime de Jaruzelski déploya les tanks dans les rues pour étouffer la révolution pacifique de Solidarność. Encore avant que la junte communiste n'ait proclamé la loi martiale, dans la nuit du 12 au 13 décembre 1981, des agents du ministère des Affaires intérieures arrêtaient des centaines de personnes – les leaders du syndicat et tous ceux qui étaient perçus comme de potentiels organisateurs de la résistance.

« Ils ont cassé la porte de chez moi et m'ont emmené au commissariat », se souvenait Jan Ludwiczak, à l'époque le chef de Solidarność à la mine de charbon « Wujek » à Katowice. Ses collègues, qui tentèrent de le protéger, furent passés à tabac par la milice. Quand, en réponse, les mineurs déclarèrent une grève, les autorités ne s'abstinrent pas devant l'usage des armes. Neuf personnes décédèrent suite à des tirs de balle.

La loi martiale, proclamée d'ailleurs en violation même de la loi communiste, fut synonyme non seulement de milliers d'internés et de condamnés, mais aussi de plusieurs dizaines de victimes mortelles. Les gens mouraient à la suite de tirs de balle, roués de coups ou dans des circonstances jamais élucidées. Les auteurs de ces meurtres se sentaient intouchables, car les procureurs communistes n'étaient pas enclins à les poursuivre. Ils ouvraient des enquêtes qui, menées négligemment et avec une thèse préalable, étaient la plupart du temps classées sans suite. Tel fut le sort de l'enquête concernant les « agissements » à la mine « Wujek », classée sans suite déjà en janvier 1982. Ceux qui tirèrent sur les mineurs ou donnèrent l'ordre de le faire furent sortis d'affaire. On pourrait multiplier les exemples. La commission d'enquête du parlement qui analysera, des années plus tard, ces dossiers, arrivera à la conclusion que « tout l'appareil de la Justice de l'État fut engagé dans un vaste système garantissant l'impunité aux

criminels du ministère des Affaires intérieures ».

Mais il y eut des condamnations – non pas des auteurs des crimes mais de leurs victimes. En février 1982, un tribunal militaire condamna quatre mineurs de « Wujek » à des peines de prison pour avoir organisé la grève dans les premiers jours de la loi martiale. Zofia Pietkiewicz, 50 ans, militante du syndicat Solidarność rendu illégal par les autorités, se retrouva en prison pour avoir participé à une manifestation de l'opposition à Koszalin. Idem pour Ewa Kubasiewicz, 41 ans, gréviste de Gdynia et coauteure d'un tract appelant à la résistance. Ayant retrouvé la liberté, de telles personnes continuèrent d'être victimes d'intimidations et de surveillance poussée.

Ces sévères répressions ne brisèrent pas l'esprit polonais de liberté. Solidarność poursuivit son action dans la clandestinité et perdura dans les cœurs des Polonais. Lorsque pendant les législatives de 1989, le pouvoir admit enfin des candidats indépendants sur les listes, la société se prononça en masse contre le communisme.

La transition démocratique fut pourtant orchestrée en partie par d'anciens fonctionnaires emblématiques de la loi martiale. Ainsi, Jaruzelski prit le poste, fraîchement instauré, de président, et le chef du ministère des Affaires intérieures, qui avait longuement occupé cette fonction, fut reconduit dans le premier gouvernement de Solidarność, celui de Tadeusz Mazowiecki. Comme le système de la Justice ne changea guère, pendant de longues années on ne pouvait pas espérer que les crimes de la loi martiale soient équitablement jugés et la justice élémentaire rendue aux victimes. Romuald Cieślak, commandant du peloton responsable de la mort des mineurs de « Wujek », ne sera effectivement condamné à six ans d'emprisonnement qu'en 2008. Cependant, beaucoup de ceux qui, durant la loi martiale, privèrent d'autres gens de vie ou de liberté, ne seront jamais jugés ni condamnés.

Rétablir la justice

Chaque 13 décembre, en Pologne, nous rendons hommage aux victimes de la loi martiale. Mais l'Institut polonais de la mémoire nationale (IPN), que j'ai l'honneur de diriger, veut faire un pas en avant. Autant que possible, nous voulons réparer les négligences du temps de la transition, après la chute du système communiste. Ainsi, l'IPN a lancé cette année le projet « Archiwum zbrodni » (Archives des crimes). Nos procureurs, avec l'aide des historiens, reconsidéreront les crimes commis dans les années 1980. À tous ceux, qui, à l'époque, ont tué ou condamné des opposants au régime, nous envoyons un signal clair : vous ne pouvez pas dormir tranquillement, même si vous vous cachez derrière votre immunité de juge.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, Президент Інституту національної пам'яті

Ніч воєнного стану

41 рік тому комуністична хунта вивела танки на вулиці польських міст. Сьогодні ми повертаємо гідність жертвам і даємо чіткий сигнал злочинцям: не вийде спати спокійно.

„Надходить темрява” – оголосив на обкладинці американський тижневик «Тайм». Це було 28 грудня 1981 року. У Польщі починався третій тиждень воєнного стану. Для нації, яка кілька місяців тому вірила, що нарешті може стати господарем у власній країні, це дійсно був

темний час. Комуністичний лідер Войцех Ярузельський, увічнений на обкладинці у характерній військовій формі, не вагався використати силу влади держави проти суспільства – включно з армією.

Комуністи у війни з народом

Після Другої світової війни Польща опинилася у сфері впливу Радянського Союзу. Комуністи сфальсифікували вибори, ліквідували легальну опозицію та криваво розправилися з незалежницьким підпіллям. Також у наступні роки вони жорстоко придушували всі соціальні протести – у Познані (1956), Вибжежі (1970), в Урсусі та Радомі (1976).

Проте польський ген свободи успадкували наступні покоління. Надії на зміни викликало паломництво Івана Павла II на батьківщину (1979). Під час меси на одній із центральних площ Варшави Папа-поляк просив про Духа, який оновить обличчя «цієї землі». Через рік прийшло довгоочікуване оновлення. Влітку 1980 року тисячі поляків вимагали не лише покращення умов життя, а й створення вільних профспілок. Так народилася «Солідарність» – багатомільйонний незалежний від комуністичної влади громадський рух, сенсація в усьому Східному блоці.

Свято свободи тривало недовго. Режим Ярузельського вивів на вулиці танки, щоб придушити мирну революцію «Солідарності». Ще до того, як комуністична хунта оголосила воєнний стан, у ніч з 12 на 13 грудня 1981 року співробітники МВС затримали сотні людей – головних профспілкових активістів і всіх, кого вважали потенційними організаторами опору.

«Вони вибили мої двері й відвезли до поліцейської дільниці», – згадує Ян Людвічак, тоді 44-річний голова «Солідарності» на шахті «Вуек» у Катовіце. Його колеги, які намагалися його захистити, були жорстоко побиті міліцією. Коли у відповідь шахтарі оголосили страйк, влада не соромилася застосувати зброю. Від куль загинули дев'ятеро людей.

Воєнний стан, оголошений навіть із порушенням комуністичного права, призвів не лише до тисяч інтернованих і засуджених, а й до десятків смертей. Одні загинули від пострілів, інші внаслідок побоїв, треті – за не зовсім з'ясованих обставин. Зловмисники почувалися недоторканими, бо комуністична прокуратура не бажала їх переслідувати. Розслідування розпочинали, але вели недбало, з одразу готовою теорією – і зазвичай швидко припиняли. Не інакше сталося і з розслідуванням «інцидентів» на шахті «Вуек», яке було припинено в січні 1982 року. У тих, хто стріляв у шахтарів чи наказував стріляти, не впала й волосина з голови. Те саме відбувалося і в інших схожих випадках. Парламентська комісія, яка розглядала їх через роки, навіть заявила, що «весь апарат державної системи юстиції був залучений до розгалуженої системи, яка гарантувала безкарність злочинникам з Міністерства внутрішніх справ».

Вироки ставили, але не винним, а їхнім жертвам. У лютому 1982 року військовий суд засудив чотирьох шахтарів «Вуека». Їх позбавили свободи за страйк, який вони організували в перші дні воєнного стану. Відсторонена владою 50-річна активістка «Солідарності» Зофія Петкевич була ув'язнена за участь у демонстрації опозиції в Кошаліні. 41-річна Ева Кубасевич – як учасниця страйку в Гдині та співавторка листівки із закликом до опору. Після звільнення за такими активістами продовжувалось переслідування.

Жорстокі репресії не зламали польського духу свободи. «Солідарність» існувала в підпіллі й далі жила в серцях поляків. Коли у червні 1989 року влада нарешті допустила незалежних

кандидатів до парламентських виборів, суспільство колективно виступило проти комунізму.

Демократичні зміни, однак, частково підтримали люди, які раніше були головними обличчями воєнного стану. Ярузельський обійняв новостворену посаду президента, а багаторічний керівник МВС Чеслав Кіщак також залишився на своїй посаді в уряді «Солідарності» Тадеуша Мазовецького. Мало що змінилося в судовій системі та прокуратурі. У результаті багато років не було шансів достовірно розкрити злочини воєнного стану та відновити елементарну справедливість щодо потерпілих. Ромуальда Чешляка, командира взводу, відповідального за загибель шахтарів з “Вуека”, остаточно засудили до шести років ув’язнення лише у 2008 році. Багато з тих, хто позбавляв людей життя чи волі під час воєнного стану, взагалі не дочекалися судів і вироків.

Повернути справедливість

Кожного 13 грудня ми вшановуємо пам’ять жертв воєнного стану в Польщі. Але Інститут національної пам’яті, який я маю честь очолювати, намагається йти далі. Наскільки це можливо, ми хочемо виправити занедбаність перших років після падіння комуністичної системи. Тому цього року Інститут національної пам’яті започаткував проєкт «Архіви злочину». За підтримки істориків, наші прокурори ще раз перевірять злочини 1980-х років. Ми посилаємо чіткий сигнал тим, хто тоді вбивав і засуджував опозиціонерів: ви не можете спати спокійно, навіть якщо вас захищає суддівська недоторканність.

Кароль Навроцький

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

stan wojenny

Artykuł